

Focal SOPRA 3



Szukając najlepszych kolumn, przypominamy sobie o słynnych *Utopiach*, które od wielu lat, w kolejnych generacjach, całą serią, zajmują ważną pozycję w high-endzie. Focal wprowadził jednak do oferty produkty znacznie tańsze, które pod pewnymi względami nie tylko osiągnęły, ale nawet przeskoczyły poziom nominalnych referencji.

Dwa miesiące temu testowaliśmy *Kanty No.2*, a dwa lata temu – *Sopry No.2*. Obydwie „dwójki” łączy wielkość konstrukcji, zastosowanych przetworników i ich konfiguracja, a różni poziom techniczny i jakość wykonania; przynajmniej z założenia, teoretycznie, jako że seria *Sopra* jest pozycjonowana wyżej od *Kanty*. Jednak *Kanta No.2* jest nowsza, ma swoje wyjątkowe estetyczne walory (szalowa kolorystyka!) i w ogólnym odbiorze jej jakość nie jest wyraźnie niższa od jakości *Sopry 2* (przy znacznie niższej cenie). O ile jednak *Kanta No.2* trochę „podgryza” *Soprę 2*, o tyle *Sopra 3* nie ma w ofercie Focala podobnego rywala; tymczasem nie ma *Kanty No.3*, zresztą nawet gdyby była, to wchodzimy już w takie zakazane rewiry, że kilkudziesięcioprocentowe oszczędności nie skłaniają wielu klientów do rezygnacji z satysfakcji posiadania produktu „topowego”. A *Sopra 3* może dać taką satysfakcję, gdy tylko spojrzysz na nią pod pewnym kątem. Jak to, przecież w katalogu Focala jest jeszcze słynna seria *Utopia* – i tutaj dopiero mamy odloty dalekodystanowe: kolumny jeszcze większe i znacznie droższe. Jest jednak pewne „ale”, którego producent może nie chciałby aż tak nagłaśniać, lecz sam na siebie ukręcił bicz. Przedstawiając już trzy lata temu „biały papier” na temat rozwiązań wprowadzonych w nowej wówczas serii *Sopra*, a dokładnie w pierwszej dostępnej konstrukcji tej serii, czyli *Sopra 2*, Focal pochwalił się innowacjami, których nie było wówczas nawet w serii *Utopia*. Kiedy więc rok temu zapowiedziano wprowadzenie nowej generacji *Utopii*, można się było spodziewać, że i ona skorzysta na tych nowinkach, aby pod żadnym względem nie pozostawać w tyle za *Soprą*. Testowaliśmy już najnowsze *Utopie Scala Evo* i przy całym dla nich uznaniu... okazało się, że wcale nie wszystkie udoskonalenia, które wprowadziła wcześniej *Sopra*, zostały do nowych *Utopii* przeniesione. Nie musimy być tym rozczarowani, były tutaj argumenty za i przeciw, ale możemy oddać honor *Soprom* – pod pewnymi względami są to konstrukcje najbardziej zaawansowane i dopieszczone, a *Sopra 3* jest (obecnie) największym modelem tej serii. Można więc, za znacznie mniej niż stówę, wejść w posiadanie Focali dużych i najbardziej zaawansowanych.

Ponadto różnica w cenie między *Soprami* 3 (80 tysięcy) a *Soprami* 2 (60 tysięcy), chociaż bezwzględnie jest to kwota potężna dla przeciętnego „gospodarstwa domowego”, to procentowo nie jest olbrzymia i dla wielu zainteresowanych nie będzie wielką przeszkodą, aby postawić kropkę nad i. Swoją drogą, na tym tle podstawkowe, dwudrożne *Sopry* 1, kosztujące 40 tysięcy za parę, wydają się relatywnie bardzo drogie.

Sopra 2 zdobyła sobie wielkie uznanie (również nagrodę EISA) wprowadzając cały zestaw „soprowych” rewelacji, jednak dopiero *Sopra* 3, dodając do tego format kolumny przeznaczonej do średnich i dużych salonów, definiuje standard najwyższy pod każdym względem; oczywiście zawsze można myśleć o kolumnach jeszcze większych (*Utopie*), lecz korzyści brzmieniowe płynące z takiego kierunku „rozwoju”, chociaż mogą być pożądane, mogą być również iluzoryczne, albo nawet problematyczne. Wcale nie jestem zwolennikiem modnego dzisiaj „minimalizmu” i dokładnego dopasowywania wielkości kolumn do wielkości pomieszczenia, zwłaszcza ze zbytnią ostrożnością, zamiast zdrowym zapasem. Nie boję się ustawiania kolumn wolnostojących w małych pokojach, wiedząc, jak wiele zależy nie od tego, czy stoją na podłodze, czy na podstawkach, ani od ich wielkości, tylko od sposobu zestrojenia. Rzecz właśnie w tym, że *Utopie* są zestrojone do dużych salonów i, jak się okaże, *Sopry* 3 – również, chociaż trochę „delikatniej”. Zupełnie wystarczą do 50-, może nawet do 100-metrowego pomieszczenia... a mogą zacząć już w 20-metrowym. Wydajne, uniwersalne i bezpieczne. Trochę wybiegłem naprzód, ale już tutaj chciałem wyjaśnić, że *Soprami* 3, tak jak innymi kolumnami tego testu, mogą interesować się praktycznie wszyscy... których na to stać. Wyjaśnienie, że pokój jest za mały, bo ma „tylko” dwadzieścia kilka metrów, jest, niestety, tylko wymówką, często wyrażaną z głębokim przekonaniem, wynikającym jednak z porad internetowych. We wszystkim przyda się umiar, ale potrzebny jest on też w zaleceniach dotyczących „dopasowywania” – nie ma tutaj ścisłych reguł, ostateczny rezultat zależy od wielu czynników, a na dodatek nasza ocena tego rezultatu – od naszych upodobań.

O estetycznych i technicznych podstawach *Sopry* 2, właściwych jednak dla całej serii, rozpisałem się w poprzednim teście, zatem nie wypada wszystkiego powtarzać, lecz odesłać do „Audio” 4/2016 (lub na stronę internetową). Tutaj, w kontekście *Sopry* 3, przypomnimy z grubsza najważniejsze momenty.

Sopra 3 różni się od *Sopry* 2 przede wszystkim wielkością głośników niskotonowych, a w związku z tym – wielkością

Obudowa ma nie tylko wygięte boczne ścianki, co redukuje fale stojące wewnątrz, ale też zaoblony front i dużym promieniem zaokrąglone przejścia między bokami a frontem. Dzięki temu fale na zewnątrz opływają obudowę, nie odbijając się od ostrych krawędzi. Górną ściankę wykończono taflą szkła.



Najbardziej intrygujący fragment konstrukcji pojawia się z tyłu modułu wysokotonowego – wielka kratka „wentylacyjna” chroni (ozdabia) szczeliny wylotu tunelowej komory głośnika wysokotonowego. Dałoby się to zrobić skromniej, ale chłodnice sportowych samochodów są podobnie efektowne.

obudowy; trochę zmieniono też jej strukturę wewnętrzną. W konstrukcji *Sopry* 2 część górnego modułu, architektonicznie należącego do głośnika średniotonowego, połączono poprzez tunele w module wysokotonowym, z główną komorą głośników niskotonowych. Z firmowego opisu wynikało tylko tyle, że dzięki temu udało się uzyskać optymalną objętość wszystkich komór przy określonym, harmonijnym wyglądzie zewnętrznym (w którym moduł średniotonowy jest, od strony akustycznej, trochę zbyt duży, a niskotonowy – zbyt mały). Jednak owo połączenie poprzez moduł wysokotonowy było w *Soprze* 2 tak „ciasne”, że dołączona do basu komora (z górnego modułu) wydawała się tworzyć, wraz z tym połączeniem, dodatkowy, wewnętrzny układ rezonansowy... Podejrzenia te potwierdziła rozmowa z konstruktorem, jak też konstrukcja *Sopry* 3. Tym razem, ponieważ górny moduł jest jeszcze większy, a głośnik średniotonowy przecież taki sam (jak i potrzebna mu objętość), można było wydzieleć jeszcze większą jego część do „współpracy” z niskotonowymi; w obudowie o większym przekroju łatwiej już było zrobić szerokie przejście i owa dodatkowa objętość jest połączona z główną komorą płynnie, nie tworząc dodatkowego systemu rezonansowego. Ten

nie był jednak „wypadkiem przy pracy” w *Soprach* 2, jest więc przez konstruktora połączony również w *Soprach* 3, ale tym razem został utworzony na dole obudowy. Ma on na celu „wyciąć” rezonans fali stojącej, jaki powstaje w wysokiej obudowie, albo osłabić wybrany zakres częstotliwości, które z jakiegoś powodu są zbyt silnie promieniowane (działa na zasadzie rezonatora Helmholtza, podobnie jak „pułapki basowe”). Rozwiązanie to nie jest wynalazkiem XXI wieku, jest znane od dawna, spotykane jednak bardzo rzadko – konstruktorom „nie chce się” komplikować w ten sposób projektów i produkcji. Twórcy *Sopry* 3 – chciało się. I co tym bardziej ciekawe (i ciekawie wyjaśnione), tego dość oryginalnego rozwiązania nie wprowadził na listę zalet, jakimi chwali *Sopry*. Spytały, dlaczego wykorzystał tę okazję do milczenia (może dlatego, że to Francuz...), wyjaśnił, że wedle ustaleń dotyczących percepcji „innowacji” przez klientów, ich optymalna liczba to trzy – więcej nie przyswajają. A *Sopry* mają też inne, ważniejsze osiągnięcia, więc opowiadanie o wewnętrznych rezonatorach spadło z programu. Nie znajdziecie o tym wzmianki w firmowych materiałach, nie opublikowano też przekrojowego rysunku obudowy, co robiono wcześniej.

W stosunku do Sopry 2 trochę inaczej ustawiono głośniki niskotonowe (co pozwala natychmiast rozpoznać obydwa modele) – w Soprze 2 są one wyraźniej rozsunięte, w Soprze 3 leżą bliżej siebie, chociaż same centra akustyczne dzieli podobny dystans – zbliżenie ich krawędzi w Soprze 3 jest skutkiem ich większej średnicy. To kwestia gustu, ale mimo mody na kolumny wąskie, bardziej proporcjonalnie, poważniej, a przy tym wciąż dynamicznie i nowocześnie wyglądają Sopry 3. Dwie niskotonowe 20-ki mają oczywiście większe możliwości niż dwie 17-ki, wydają się lepiej zabezpieczać różne „potrzeby” – rozciągnięcia basu, mocy i dynamiki. To na pewno nie jest przesada, wybrać właśnie taką konstrukcję, kiedy chce się mieć kolumny w pełni uniwersalne.

Wygięcie całej bryły w taki sposób, aby osie głośników wszystkich sekcji przecinały się przed kolumną, mniej więcej w miejscu odsłuchowym, wraz z ustawieniem głośnika średniotonowego powyżej wysokotonowego, ma w konstrukcjach Focala długą tradycję, sięgającą pierwszej generacji *Utopii*, a dzisiaj kontynuację w seriach *Utopia*, *Sopra* i *Kanta*. W każdej z nich układ taki jest wykonany w trochę inny sposób, po części dyktowany wielkością, budżetem, ale także nowymi możliwościami i zmieniającą się modą. W *Utopiach* mamy wyraźną segmentację, a w *Soprach* – płynne przejścia między poszczególnymi modułami. Nawet jeżeli wykonanie *Utopii* jest bardziej materiałochłonne, pracochłonne i luksusowe, to kształty *Sopry* są supernowoczesne, a wykończenie nie pozostawia nic do życzenia i w zasadzie, w ramach takiej koncepcji, trudno byłoby cokolwiek poprawić – nie widać żadnego kompromisu, takie kolumny mogłyby już pełnić rolę „flagowca” w ofercie niejednej firmy.



Sopra 3, tak jak wiele high-endowych konstrukcji, wcale nie pozwala na zastosowanie bi-wiringu czy bi-amping; tego typu zabawy są już „niepoważne” na tym poziomie jakości?

Charakterystyczne dla *Sopry* zastosowanie detali ze szcztokowanego aluminium (a nie chromowanego czy oksydowanego) dodaje jej wyrazistości, wraz ze specyficzną kolorystyką nawiązuje trochę do stylu samochodów sportowych – skojarzenia mogą być zresztą różne, chociaż dalekie od „meblowej klasyki”; tylko w jednej z pięciu dostępnych wersji kolorystycznych zastosowano fornir (orzechowy, ale z frontem polakierowanym na grafit), pozostałe cztery są lakierowane w całości na wysoki połysk – biała, czarna, czerwona i pomarańczowa. Propozycje wydają się odważne, ale przecież doskonale pasują do aerodynamicznych kształtów. Odrębny, grafitowy kolor zachowuje zawsze moduł wysokotonowy. Cokół i płyta wieńcząca górą ściankę to grube tafle szkła. Maskownice dla głośników niskotonowego i średniotonowego to niezależne ramki, trzymane przez magnesy; kopułka wysokotonowa jest na stałe osłonięta przez metalową siateczkę – tutaj lepiej nie polegać na ostrożności użytkownika, gdyż uszkodzenie berylowej kopułki jest nie tylko bardzo kosztowne, ale i potencjalnie niebezpieczne dla zdrowia.

Doszliśmy więc w końcu do samych membran... *Sopry* nie żałują nam najlepszych technik Focala – berylu i sandwica „W”; pod tym względem niczego więcej nie zaproponują nawet *Utopie*, a tańsze *Kanty*, chociaż też mają berylowy wysokotonowy, to membrany niskotonowe i średniotonowe z tańszego sandwica „Flax”. Wspomniany wcześniej fragment konstrukcji, w którym *Sopry* wciąż mają przewagę nad nawet najnowszymi *Utopiami*, lokalizujemy w głośniku średniotonowym. Zgodnie w firmowym „białym papierem”, wprowadzono w nim kilka modyfikacji, m.in. zawieszenie działające na zasadzie tłumika



Wykonanie detali jest perfekcyjne, i chociaż seria Sopra nie jest jeszcze tą „naj” w ofercie Focala, to w żadnym miejscu tego nie widać.



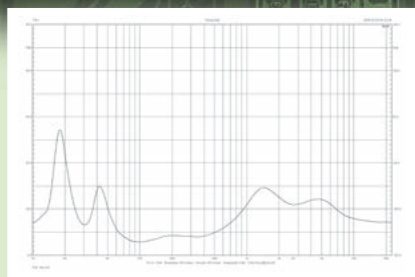
Cokół wykonano z 2-centymetrowego szkła; właściwa obudowa jest podniesiona i pochylona za pomocą pary podpór, tworzących jednocześnie przedłużenie tunelu bas-refleks.



Wysunięcie kołców możemy regulować od góry, co zdecydowanie ułatwia ustawianie tak dużych kolumn. Sopry 3 wyglądają dzięki swoim kształtom dość lekko, ale ważą 70 kg – są najcięższe w tym teście.

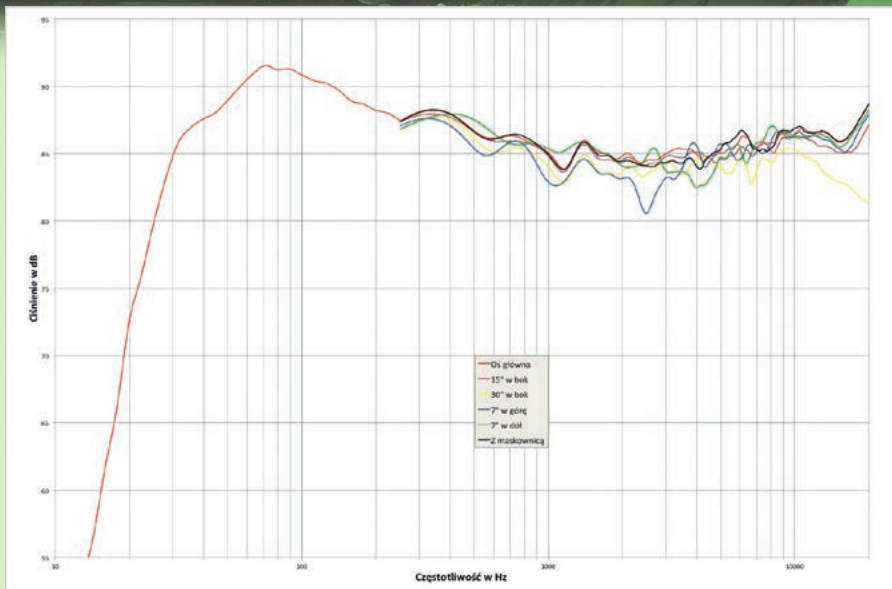
masowego (Tuned Mass Damper) i precyzyjniej zaprojektowany układ magnetyczny („Neutral Inductance Circuit”). Pozwoliły one również na zmianę profilu membrany: z wcześniejszego stożkowego na wykładniczy, pod pewnymi względami lepszy dla głośnika średniotonowego (wcześniej stosowany był stożkowy, gdyż z takim układała się lepiej wyrównana charakterystyka). W *Utopiach* wciąż jest stożkowy, co z kolei prawdopodobnie wiąże się tam z zastosowaniem cewki o większej średnicy (potrzebnej do uzyskania wyższej wytrzymałości w kolumnach o jeszcze większej mocy). Głośniki średniotonowe w obydwu trójdrożnych *Soprach* (2 i 3) są takie same, jednak inne niż w *Utopiach* (choć wszędzie o takiej samej średnicy). Głośnik wysokotonowy też potraktowano bardzo ambitnie, przygotowując dla niego długą, wyprofilowaną, wytłumioną komorę – tunel kończący się wąską szczeliną, ozdobiony szeroką kratką z tyłu (Infinite Horn Loading); to trochę przerost formy nad treścią: skuteczne i wolne od rezonansów wytłumienie fali od tylnej strony kopułki nie wymagałoby aż takiej rozbudowy, ale była ku temu dobra okazja, jako że moduł głośnika wysokotonowego służy jednocześnie „zagięciu” konstrukcji.

Laboratorium Focal SOPRA 3



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Charakterystyka Sopry 3 nie jest idealnie liniowa, skoro bas został dość wyraźnie wzmacniony, jednak zakres średnio-wysokotonowy wyraźnie wskazuje na zamiar trzymania się neutralności, w zasadzie bez korekty w stronę tzw. krzywej fizjologicznej. Producent deklaruje pasmo 33 Hz – 40 kHz z tolerancją ± 3 dB, i przynajmniej do 20 kHz (gdzie kończy się nasz pomiar), warunek ten jest spełniony. W szerokim zakresie 500 Hz – 15 kHz, nie tylko na osi głównej, charakterystyka utrzymuje się w bardzo wąskiej ścieżce $\pm 1,5$ dB, przy 20 kHz widać fragment zbocza rezonansu berylowej kopułki, w całej najwyższej oktawie bardzo dobre rozpraszanie (typowe dla kopulek wklęsłych), a w okolicach częstotliwości podziału (między średnio-tonowym a wysokotonowym), czyli przy ok. 2,5 kHz (producent podaje 2,2 kHz) – tylko śladowe osłabienie, występujące na osi $+7^\circ$. Integracja tych sekcji została przeprowadzona bez zarzutu, w czym pomagają wybór filtrów wyższego rzędu, niska częstotliwość podziału, jak i wyśmienite charakterystyki samych przetworników. Rezultat przypomina działanie dobrze zestrojonego układu koncentrycznego, w którym nie występuje problem przesunięć fazowych (pomiędzy przetwornikami) poza osi główną. Różnica w stosunku do „osiągnięć” niektórych konkurentów jest przepastna, ale nie wszyscy stawiają sobie za cel cyzelowanie charakterystyki. Nie jest to już jednak sensacja, bowiem podobne wyniki uzyskaliśmy w pomiarach Sopry 2, głośniki (średniotonowy i wysokotonowe) są tutaj takie same, a konfiguracja filtrów bardzo podobna (choć nie dokładnie identyczna), co podpowiada też porównanie charakterystyk impedancji. Najwyraźniej obydwie konstrukcje stroił ten sam człowiek (zespół), a w każdym razie przy strojeniu Sopry 3 punktem wyjścia była zwrotnica Sopry 2. Możemy usiąść wyżej lub niżej, skrócić kolumny na miejsce odsłuchowe



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

mniej lub bardziej dokładnie, na zewnątrz lub do wewnątrz – zawsze usłyszymy jakąś różnicę, ale tym razem będzie ona wynikać nie tyle ze zmian charakterystyki, biegnącej do nas bezpośrednio z głośników, co ze zmian w rozkładzie odbić w pomieszczeniu, zwłaszcza od bocznych ścian. Większą różnicę (w stosunku do Sopry 2) widać w zakresie niskotonowym, tutaj charakterystyka Sopry 3 jest wyeksponowana i jednocześnie sięga niżej – to sytuacja spodziewana po kolumnach większych, przeznaczonych głównie do większych pomieszczeń. Spadek -6 dB względem poziomu średniego pojawia się przy 28 Hz; producent zapowiada jeszcze lepsze „zejście” – do 26 Hz – ale uzyskany wynik i tak jest doskonały i najlepszy w tym teście. Czułość wynosi 87 dB – to z kolei rezultat, w dobrym tego słowa znaczeniu, przeciętny, a ponieważ Focal pod żadnym względem przeciętny być nie chce, więc podaje 91,5 dB. Różnica może do pewnego stopnia wynikać z przyjęcia innych norm (warunków) pomiaru, a mianowicie półprzestrzeni, zamiast przestrzeni otwartej (którą symuluje komora bezdechowa, i do której standaryzujemy nasz pomiar prowadzony metodą mls).

„W temacie” impedancji sytuacja też jest dla Focala typowa (i nie tylko dla Focala, ale dla ok. połowy wszystkich producentów). Zgodnie z oczekiwaniami, mamy do czynienia z konstrukcją znamionowo 4-omową, przygotowaną pod kątem współpracy ze zdrowymi wzmacniaczami, raczej tranzystorowymi. Producent rekomenduje moce w za-

kresie 40–400 W, co wydaje się rozsądne (moc znamionową można oszacować na 200–300 W); minimalna wartość impedancji, występująca przy 100 Hz wynosi nieco poniżej 3 Ω (producent przyznaje się do 3,1 Ω), ale nie powinno nas to wystraszyć. Charakterystyka impedancji jest bardzo podobna, jak w Soprze 2, więc nie ma sensu snuć podejrzeń, że Sopry 3 – tylko dlatego że są większe i mają większe głośniki niskotonowe – są „trudniejszym” obciążeniem i wymagają więcej prądu; wręcz przeciwnie – mając nieco wyższą (o 1 dB) efektywność, zagrają podobnie głośno przy nieco niższej mocy. „Kontrola” basu wynika z innych przesłanek i jak wskazuje kształt charakterystyk, powinna być dobra z obydwu konstrukcji. I w obydwu przypadkach jesteśmy przez producenta informowani, że impedancja nominalna wynosi... 8 Ω, a my informujemy czytelników, że wynosi 4 Ω.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Rek. moc wzmacniacza [W]	40–400
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	126 x 40 x 59,5*
Masa [kg]	70

* z cokolem

ODSŁUCH

W opisie *Avantery III* wspominałem o połączeniu siły i spokoju. Tamże była to jednak specyficzna hybryda, która niezależnie od dobrego zorganizowania, harmonii i „analogowej” spójności, wykazywała pewną dwoistość (siła stąd, a spokój stamtąd...), a przede wszystkim – bardzo indywidualny profil, którego atrakcyjność będzie dla każdego kwestią równie osobistych upodobań. Jakość Sopry 3 jest bardziej obiektywna, oczywista, stabilna we wszystkich wymiarach; jej fundamentem jest doskonale zrównoważenie tonalne, co oczywiście wszystkiego nie wyjaśnia, zresztą za nie mniej ważną można uznać czystość, rozdzielczość, dynamikę – wszystko to są konieczne filary brzmienia, które na pewno można uznać za „profesjonalne”; kto by stwierdził, że jest ono pozbawione własnego charakteru, ten... ma prawo gadać, co chce, tylko że od takich wniosków robi się tak mdło, jak mdło grają niektóre kolumny, do których *Sopra 3* na pewno się nie zalicza. W tym profilu, który wybrał Focal, i włożył w jego realizację mnóstwo wysiłku oraz umiejętności, nie ma miejsca ani na potknięcia, ani na „reinterpretacje” wiernego odtwarzania – wszelkie nastroje i klimaty zostają pozostawione materiałowi źródłowemu: muzyce i nagraniu. Wpływ sprzętu a także akustyki pomieszczenia musi zostać

zignorowany, by nie „zaplątać się” w próbach dokonania korekt, które w jeszcze większym stopniu wypaczą dźwięk. Przy doskonałym zgraniu wszystkich elementów tej układanki, na końcu i tak rodzi się brzmienie gotowe pokazać wszystkie emocje – takie, jakie zostały nagrane, a więc raz większe, raz mniejsze... Bez dodatkowych zabiegów upiększających i „umuzyczniających”, *Sopra* dysponuje dostatecznym arsenałem środków „technicznych”, aby muzyka zabrzmiała wspaniale. To właśnie byłyby najlepsze kolumny na początek testu, ustalające wysokie standardy w każdym aspekcie, bez wyraźnych przechyłków. Paradoxem jest jednak, że gdy pisze się o dobrym zrównoważeniu i neutralności, wielu odczytuje to jako zakamuflowany zarzut brzmienia „beznamiętnego”, a stąd pozbawionego życia – jałowego, może suchego, może miętliwego... Tak też się zdarza, ale tym razem chodzi o neutralność przez duże N, a nie tylko o względnie wyrównaną charakterystykę. W tanich kolumnach (choć nie tylko), aby brzmienie ożywić, nie wystarczy wypracować dobrą równowagę tonalną, można dodać trochę „przypraw”, właśnie akcentując pewne zakresy, jakieś indywidualne rysy, które sugerują „odkrywanie” w muzyce tego, czego inne kolumny pokazać nie potrafią. Może to być podniesienie poziomu wysokich tonów albo... odwrotnie – wyeksponowanie

środków, i wiele innych, w tym dość skuteczne (robi dobre wrażenie) „pogłębianie” sceny (to też manipulacja na charakterystyce przenoszenia).

Sopra 2, przy wielu różnicach „w szczególności”, jest zestrojona w podobnym stylu, jak kolumny *Reference KEF-a* – dobra liniowość zakresu średnio-wysokotonowego, ale z mocnym basem. To jednak niekoniecznie bas dla „popisów”, to słuszne konsekwencje założenia, iż *Sopry 3* są kolumnami do dużych pomieszczeń – większych niż *Sopry 2*. W tym zakresie *Sopry 3* mają wyraźnie większy potencjał od nieco mniejszej konstrukcji, więc proszę wybierać te, które są odpowiednie do konkretnych warunków i... gustu. Jednocześnie *Sopry 3* nie grają tak potężnie i ciężko jak *Utopie Scala*.

Ostatecznie mają więcej wspólnego z *Soprami 2* i wcale nie jest to zła wiadomość. Ów mocny bas jest mniej twardy niż z *KEF-ów* i nawet gdy jest go dużo – nie męczy. Jest zarazem imponujący i przyjemny. Wysokie tony są gładkie, ale „nienabytyszczone”, prezentacja – dość bliska, bezpośrednia, dokładna, bez „cieniowania”, a jednocześnie, przy takim bogactwie informacji, nawet dość łagodna, nienatarczywa. *Sopry* nie dodają żadnej ostrości, niczym nie drażnią, dla recenzenta może to być aż irytujące – nie ma się do czego przyczepić.



Berylowa kopułka wysokotonowa jest obecnie stosowana już w kilku seriach Focala, nie tylko w serii *Utopia*. Wciąż jest to jednak technika bardzo kosztowna i ekskluzywna, a Focal chwali się, że jego Beryl jest lepszy niż wiele innych Beryli produkowanych według tańszej technologii. Folia berylowa – którą Focal wycina, formuje i łączy z cewką – jest amerykańskiej firmy *Materion*.



Wraz z głośnikiem średnionowym, do serii *Sopra* wprowadzono najwięcej innowacji. Nowy typ zawieszenia (TMD), układu magnetycznego (NIC), zmiana profilu membrany (ze stożkowego na wykładniczy) – te zmiany nie rzucają się w oczy laikom, ale Focal poświęcił im bardzo dużo miejsca w swojej dokumentacji. W podstawowych pomiarach głośnik wykazuje się ładnie wyrównaną charakterystyką, a jego brzmienie jest czyste i neutralne.



Sopra 3 w porównaniu z *Sopra 2* zwiększa przede wszystkim potencjał sekcji niskotonowej – zamiast pary 17-ek pojawia się para 20-ek; w odpowiednio dużej objętości bas-refleks. Pozwoliło to uzyskać niską częstotliwość graniczną (-6 dB poniżej 30 Hz), dobrą odpowiedź impulsową i wysoką moc. Dobrej dynamice służą też sztywne membrany „W”, a niskim zniekształceniom – układy magnetyczne „NIC”.



Testowane dwa miesiące temu *Kanty No.2* mają delikatniejszą barwę, *Sopry* – większy autorytet, poprzez siłę zakresu niskotonowego, jak i pełną neutralność średnicy. Zapewniają nie tylko pełen wgląd w detale, ale też wyborną dynamikę i kwitnącą plastyczność. Wokale mają optymalną soczystość, a kiedy wchodzi perkusja, staje się jasne, że nic nie zostało spowolnione i „otłuszczone”. Miotelki wybrzmiewają bosko – długo, subtelnie, z pełną rozdzielczością. Całość jest poważna, zrównowazona, jednocześnie świetne różnicowanie nie sprowadza monotonii. Dźwięk zawsze czysty, uprzejmy, a zarazem natychmiastowy, kontaktowy, bez śladów „zasupłania” i niepokoju. Spójność i wyrównanie – bez zarzutu. Wysokie tony połączone idealnie, nic „nie wystaje”, żadne podbarwienie ani najdrobniejszy rezonans nie wyskakuje nawet sporadycznie i właśnie dlatego, poprzez nieskazitelną przejrzystość, pojawia się takie bogactwo, selektywność i różnorodność. Bas ma różne oblicza: przy swojej mocy i gęstości potrafi być szybki, suchy, kontrowy. „Nie rozpuszcza” konkretnych dźwięków, ale i nie skraca tych, które powinny wybrzmieć dłużej. Fantastycznie zabrzmiały wielkie organy – z mocą, bogatą barwą, wieloplanowością i „powietrzem”. Akustyka nagrań jest oddana bez ograniczeń i bez emfazy, wszystko jest na swoim miejscu, wyraźnie i w „kontekście”.

SOPRA3

CENA: 80 000 zł

DYSTRYBUTOR: FNCE
www.salon-focal.pl

WYKONANIE

Mniejsze, tańsze, ale w pewnych miejscach nawet nowocześniejsze od *Utopii* – zarówno pod względem wzornictwa, jak i techniki. Najlepsze przetworniki, z berylowym wysokotonowym i membranami „W” w sekcjach średnionowej i niskotonowej. Solidny układ trójdrożny z parą 20-cm wooferów. Efektowna, modna kolorystyka, fantastyczny kształt.

PARAMETRY

Płynie wzmacnione i doskonale rozciągnięte niskie częstotliwości (-6 dB przy 28 Hz), gładki przebieg w zakresie średnio-wysokotonowym, bardzo dobre rozpraszanie, pomijalny wpływ maskownic – widać dużą staranność strojenia. Czułość 88 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Dynamika, dokładność i detaliczność, ale bez żadnej przesady i przejawów – doskonale spójne, płynne i zrównoważone w zakresie średnio-wysokotonowym, optymalna plastyczność nie pogarszająca rysunku, naturalna dawka blasku wysokich tonów, wszystko na swoim miejscu, gotowe do akcji i oddane do dyspozycji samemu nagraniu. Świetne różnicowanie, mocny i piękny bas.

— R E K L A M A —